

Trouble, ...

Nie rób tak brat, odbij, nie stój kurestwu na czele
Nie będziesz lepszym człowiekiem nie kradnąc tylko w niedziele
Pokonuje te zakręty jak jebana Yamaha,
Jeszcze zobaczysz mnie na szczycie choć nie umiem latać

Nie jara mnie dym z blanta, po prostu jaram się życiem
Dajcie mi scenę i majka, a wszyscy to usłyszycie,
Jak ten pierdolony gnój, potrafi lecieć po bicie
Póki czuć serca bicie, nie słucham fałszywych życzeń

Biorę życie garściami i Tobie też tego życzę
Mam styl, styl własny jak nawija PIH
Przestań o mnie pierdolić i pokaż jaki masz Ty
Każdy hater to insekt, moje wersy to trutka

Zniszczyć hordę tych łaków, to dla mnie mniej niż minutka
Każdy hater to robał, ja rozgniotę każdego
Nawinał to dobry chłopak, bój się alter ego
Nie ma tego złego, co na gorsze by nie wyszło

Masz takie podejście, lepiej ziomuś idź stąd
Każdy wers to cegła, mam ich chyba z tysiąc
Fani to spoina ,chce murować przyszłość
Każdy z nas potrzebuje, chociaż kilku na start
Inaczej najtwardszy mur, runie jak domek z kart

Mam dobry start, choć bez sekundanta i strzału
Zycie toczy się jak gra , każdy pragnie pucharów
Nie wiesz jak o cos dbać, to się lepiej zastanów
Jak trzymać rodzinę, przyjaciół ziom z dala od chamów

To co robi ten świat, bardzo łatwo się udziela
Wszystkim młodym co za crack
Dostają pokój z widokiem z za krat i nie myślę o hotelach
Chroni mnie przed tym rap, jak pieprzona umbrella